257

Rok III. Piątek, dnia 10 listopada 1933 r. Nr. 266.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10-groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Nasz dorobek socjalny

przoduje w Europie.

Kiedy przebiegamy myślą piętnaście lat istnienia Polski niepodległej—ogarnia nas słuszna duma z olbrzymiego wysiłku i kolosalnej pracy, dokonanej w tym czasie.

Budowaliśmy z niczego, obarczeni często złem dziedzictwem 150-ciu lat niewoli, budowaliśmy w okresie trudnym, pełnym niepokojów społecznych i zamieszek pierwszych lat po wojnie.

Trzeba było stworzyć odrazu ustawodawstwo pracy—ten subtelny aparat, regulujący antagonizmy społeczne, który w innych państwach powstał w drodze stopnionych, wieloletnich doświadczeń!

W zagadnieniach społecznych wzięliśmy odrazu ton możliwie najwyższy. Najkrótszy dzień pracy (8 godzin dziennie i 46 tygodniowo), najdłuższe urlopy (8 i 15 dni dla robotników, 4 tygodnie dla pracowników umysłowych), przymusowe ubezpieczenia społeczne, inspekcja pracy, przymusowe rozjemstwo w rolnictwie, ochrona pracy kobiet i młodocianych tworzyły kolejno poszczególne elementy zrębu polskiego ustawodawstwa pracy.

Podwalinę twórczej pracy w tej dziedzinie stworzyły dekrety Naczelnika Państwa—Józefa Piłsudskiego, wydane w latach 1918—1921. Sejm do r. 1924 nie wiele już dodał ustaw społecznych.

Lata te były zresztą okresem powszechnego entuzjazmu społecznego, tworzenia we wszystkich państwach praw człowieka pracy.

Entuzjazm - czasem szczery—często uwarunkowany był sytuacją, jaką wytworzyła wojna.

Cztery lata walk, w których brały udział miljonowe masy, lata wyczerpania ostatnich rezerw gospodarczych i ostatecznego ogłodzenia krajów - nie mogły gwarantować spokoju bezpośrednio po skończeniu wojny.

Wojna wysunęła szereg nowych problemów społecznych, które musiały być natychmiast rozwiązane albo w drodze rewolucyj społecznych, albo w formie znacznie łagodniejszej—nowych ustaw ochronnych i polepszenia warunków pracy.

Moment ten znalazł swój idealny wyraz w części XIII-ej Traktatu Wersalskiego, który na cały świat ogłosił, że powszechny pokój może być zbudowany jedynie na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Entuzjazm jednych, strach innych uspakajał się stopniowo w parę lat po wojnie.

Na świecie zapanowała reakcja społeczna—ustawodawstwo społeczne nie było już dalej rozwijane.

Inaczej rzecz się miała w Polsce.

W Polsce w r. 1926 doszedł do władzy obóz Marszałka Piłsudskiego. Obóz ten potrafił nietylko walczyć o niepodległość kraju i krew w walce tej przelewać, ale umiał wyrwać w momencie właściwym ster władzy z rąk nieodpowiednich i wziąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa.

W dziedzinie zagadnień społecznych okres pomajowy (1927—1931) tworzy dalszy etap w rozwijaniu zasad, nakreślonych w zaraniu państwowości polskiej.

Umowy o pracę, sądy pracy, higjena i bezpieczeństwo pracy, inspekcja pracy, a równocześnie realizacja niektórych ustaw, już poprzednio wydanych charakteryzują te kilka lat pracy.

Entuzjazm pierwszych lat tworzenia Polski okazał się trwałym, wytrzymał próbę życia, udowodnił, że w Polsce racja stanu wymaga właśnie takiej polityki społecznej.

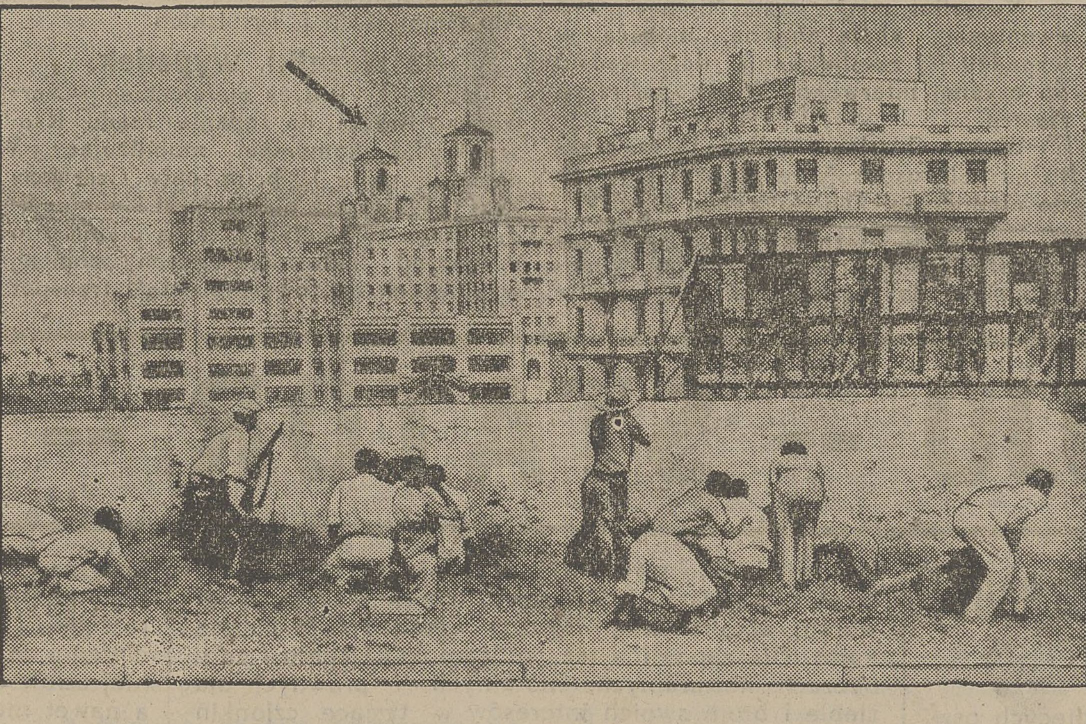
Słusznie mówi Konstytucja, że praca stanowi główną podstawę bogactwa Rzeczypospolitej. Polska nie posiada własnego kapitału. Obcy kapitał mocno ugruntował się w Polsce, opanował najważniejsze dziedziny produkcji. Hutnictwo, górnictwo, nafta i inne niemniej ważne gałęzie przemysłu w 50 do 90 proc należą do obcych posiadaczy. W najważniejszej dzielnicy Polski, na Górnym Śląsku, udział polskiego kapitału w produkcji jest bardzo niewielki. Destrukcyjna działalność obcego kapitału stała się już publiczną tajemnicą w Polsce.

Polska polityka społeczna nie mogła oprzeć się na tej tylko warstwie, musiała uwzględnić interesy całego społeczeństwa, dążąc do polepszenia warunków pracy szerokich mas pracowników.

Świat pracy zdał niejednokrotnie egzamin nietylko ze swej lojalności, ale i ze swego czynnego stosunku do państwa.

Współpraca organizacyjna w trudnym momencie odbudowy państwa, głęboki patrjotyzm w czasie wojny 1920 r., moc przetrwania klęski bezrobozia, poważne świadczenia na rzecz bezrobotnych, olbrzymi udział w Pożyczce Narodowej potwierdzają całkowicie słuszność tego twierdzenia.

Świat pracy dobrze zasłużył się w Polsce. Polska polityka społeczna, mimo drobnych odchyleń, spowodowanych kryzysem gospodarczym, z pewnością będzie w dalszym ciągu rozwijać dorobek lat 15, będzie dążyć do wyrównania nierówności społecznych, do oparcia potęgi państwa na dobrobycie wszystkich warstw społecznych.



Na Kubie wybuchła ostatnio rewolucja, skierowana przeciwko rządowi prezydenta Machado, który w obawie o życie zbiegł z kraju. Na ilustracji tej widzimy żołnierzy obecnego prezydenta Kuby, San Martina, ostrzeliwujących National-Hotel w Hawannie, gdzie schronili się oficerowie, wierni b. prez. Machado. Większość tych oficerów poległa.

Anglja uderza w dzwon na alarm.

Niemcy potajemnie budują łodzie podwodne.

LONDYN. Ostatnio z Hamburga doszły do admiralicji generalnej rewelacyjne wiadomości, iż w tamtejszej stoczni Blohma i Vossa od dłuższego już czasu budowane są niemieckie łodzie podwodne. Stwierdzono ponad wątpliwość, że codziennie przychodzą tam przesyłki materjałów, służących wyłącznie do budowy łodzi podwodnych wojennych. Ostatnio nadeszło kilkanaście płyt pancernych z Essen, większa ilość motorów Diesla oraz maszyn, używanych w łodziach podwodnych, jak i dział torpedowych z Berlina.

Stwierdzono, że dotychczas wybudowano tam trzy całkowicie wykończone łodzie podwodne, kompletnie uzbrojone, które bezzwłocznie zanurzono w morzu. Dokończenie dalszych łodzi podwodnych trwa.

W związku z powyższem admiralicja angielska zamierza zwrócić się do rządu angielskiego z żądaniem, aby natychmiast spowodował zwołanie międzynarodowej komisji kontrolnej dla przeprowadzenia kontroli w stoczni Blohma i Vossa.

Jak wiadomo traktat wersalski zabronił Niemcom posiadania choćby jednej łodzi podwodnej.

Nasza granica ze stali i betonu.

Francja zabezpiecza się przed najazdem niemieckim.

PARYŻ. Dzisiejszy „Intransigeant" podaje sensacyjny reportaż p. t. „Nasza granica ze stali i betonu".

Poszczególne forty francuskie są rozmieszczone w takiej odległości od siebie, by mogły krzyżować ogień i tem samem tworzyć nieprzebytą barjerę wzdłuż całej granicy fruncusko-niemieckiej. Okryte potężnemi kapturami ze stali i betonu kazamaty forteczne wgłębiają się 98 metrów pod powierzchnię ziemi. Wszystkie przejścia opatrzono doskonałą wentylacją i filtrami na wypadek ataków gazowych. Windy łączą magazyny amunicji ze wszystkiemi górnemi piętrami.

Forty obejmują obszerne sypialnie, kuchnie elektryczne, łaźnie, sale operacyjne etc. Każdy fort posiada własną studnię i kanalizację.

Reportaż powyższy, ogłoszony niewątpliwie na mocy specjalnego upoważnienia władz wojskowych, ma na celu uspokojenie ludności francuskiej, przerażonej coraz bardziej zbrojeniami niemieckiemi.

Stany Zjednoczone uznają Rosję sowiecką.

Porozumienie Roosevelta z Litwinowem.

WASZYNGTON. Litwinow przyjęty był wczoraj przez prezydenta Roosevelta na dłuższej audjencji, na której obaj mężowie stanu omówili szczegółowo warunki, na jakich mogłoby nastąpić uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone.

Jak wynika z komunikatu urzędowego, konferencja doprowadziła do całkowitego uzgodnienia poglądów. Nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między obu krajami jest kwestją najbliższej przyszłości.

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom Litwinow oświadczył, że Rosja i Stany Zjednoczone nie prowadziły nigdy z sobą wojny i z tego powodu liczyć się też trzeba, że w przyszłości państwa te nie popadną w konflikt zbrojny między sobą

Liga Narodów Dalekiego Wschodu.

Japoński plan konferencji.

MOSKWA. Japoński minister wojny gen. Araki, wystąpił z wnioskiem zwołania konferencji Dalekiego Wschodu z udziałem wszystkich zainteresowanych państw, mianowicie Stanów Zjednoczonych, Anglji, Rosji i Holandji.

Ze strony Japonji brałaby również udział Mandżurja.

Prasa sowiecka ustosunkowuje się nieprzychylnie do propozycji Japonji. Dzienniki sowieckie podają wyciągi z pism angielskich w Chinach, które projekt japoński traktują z wielką rezerwą.

Zmiana systemu podatków komunalnych

Projekt nowej ustawy.

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, opracowywany jest projekt ustawy zmieniającej dotychczasowy system wymiaru i poboru podatków samorządowych.

Wysokość dodatku samorządowego do podatku gruntowego ma być różna. W województwach zachodnich najwyższa stawka tego dodatku wynosić będzie 100 proc. podatku państwowego, w województwach południowych stawka będzie wyższą i dochodzić ma do 130 proc., a najwysza stawka dodatku będzie obowiązywała w województwach centralnych i wschodnich i dochodzić będzie do 250 proc. podatku.

Jeśli chodzi o dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości, to wysokość jego wynosić będzie 60 proc. podatku państwowego. Stawka tego dodatku będzie obowiązywała na całym terenie państwa.

Wreszcie jeśli chodzi o dodatek komunalny do opłat państwowych za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne, to wysokość tego dodatku projektowana jest na 60 proc. opłat państwowych. W ten sposób władze samorządowe otrzymają nowe źródło dochodu, którego wielkość będzie dość znaczna.

Dodatki te wymierzać i pobierać bę-

dą władze skarbowe. Samorządy otrzymywać więc będą wpływy z tych dodatków z izb skarbowych, które przekazywać będą kasom samorządowym, przypadające na nie sumy.

Reforma systemu podatków komunalnych ma wejść w życie według projektu ustawy z dniem 1-go stycznia 1934 roku.

Kinoteatr „EDEN", Aleja 12

Ostatnie 2 dni!

DZIEJE GRZECHU

Ceny od gr. 49.

Jeszcze jedna krwawa rewolucja na Kubie.

HAWANA. Korpus lotniczy pod dowództwem podporucznika Roberta Mendeza zbuntował się i obsadził koszary kawalerji San Ambrosiano. Do lotników przyłączyli się członkowie organizacji le wicowej „ABC". W walce brały udział karabiny maszynowe. Jest dużo zabitych i rannych Policja sprzyja korpusowi lot niczemu i nie bierze udziału w walkach. Upadek rządu Gran San Martina jest przewidziany.

Start eskadry francuskiej.

ISTRES. Eskadra samolotów francuskich pod dowództwem gen. Vouillemin wyleciała do Afryki dziś rano o godz. 7 min. 35.

Radość w Ameryce.

N. JORK. Stan Utach głosował za zniesieniem prohibicji. Jest to 36 stan, który zdecydował o większości 2/3 głosów stanów głosujących za zniesieniem prohibicji. Z tego powodu w miastach amerykańskich odbyły się spontaniczne pochody radości. Zniesienie prohibicji wywołało powszechny entuzjazm.

Szczyt bałwochwalstwa.

BERLIN. W dniu 10 bm. Hitler wygłosi przez radjo wielką mowę, mającą być punktem kulminacyjnym kampanji przedwyborczej. Dla uczczenia tego mo mentu w godzinach między 13 a 14, gdy Hitler będzie przemawiać, nastąpi zawieszenie wszelkiej pracy w biurach, zakładach i fabrykach. Chwilę zatrzymania pracy obwieszczą syreny fabryczne. Jednocześnie wstrzymany będzie wszelki ruch kołowy i pieszy na obszarze całej Rzeszy. Mowa Hitlera poprzedzona będzie odśpiewaniem pieśni „Horst Wessel". Straty wynikłe z zawieszenia pracy muszą ponieść pracodawcy.

Dźwiękowy Kino-Teatr **„STYLOWY"**

Potężny dramat ludzi wzgardzonych przez świat zdeptanych przez los

DONOVAN

W rolach głównych: Borys Karloff Richard Dix, Jackie Cooper, Mariosch Iling i wieln innych

Nad program: Dodatek dźwiękowy oraz Tygodnik dźwięk. Paramountu.

117 profesorów żydów.

BERLIN. Żydowska agencja telegraficzna podaje z Berlina tekst oficjalnego komunikatu, zawierającego spis usuniętych z uniwersytetu berlińskiego profesorów żydów. Spis zawiera 117 nazwisk: 64 wykładowców usunięto z wydziału lekarskiego, 49 z filozoficznego, 4 z innych.

Tajemnica nagłej wizyty Goeringa w Rzymie.

WIEDEŃ. Wizyta Goeringa w Rzymie i jego rokowania z Mussolinim śledzone są w austrjackich kołach politycznych z łatwo zrozumiałem zainteresowaniem, zwłaszcza, że według informacyj prasy zagranicznej zamieszczanych narazie przez prasę wiedeńską bez komentarzy, przedmiotem tych rokowań jest również kwestja austrjacka, w której Mussolini stanął zdecydowanie po stronie Austrji.

Mussolini miał ostrzec Niemcy przed ewentualną akcją zbrojną, mogącą w wypadku jej zrealizowania doprowadzić do czynnej interwencji Włoch na rzecz Austrji.

Wizyta Goeringa w Rzymie ma przeto na celu uspokojenie Mussoliniego co do niemieckiej polityki wobec Austrji.

Niezwykłe przyśpieszenie terminu tej podróży i to w przededniu wyborów niemieckich do parlamentu, ma swoje źródło w wydanem niedawno zarządzeniu Mussoliniego, który przeniósł jeden z korpusów włoskich z Verony do Bozen, celem przygotowania na każdą ewentualność.

Według niepotwierdzonych dotychczas pogłosek, Mussolini miał nawet zawrzeć porozumienie z Jugosławją, w sprawie wspólnej akcji obrony granic Austrji przed inwazją hitlerowców.

Umowa polsko-austrjacka.

WARSZAWA. — W dniu 7 b. m. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Austrjacką o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich i o pomocy prawnej w sprawach danin, podpisanej w Warszawie dnia 22 kwietnia 1932 r.

Obłowili się.

PARYŻ. Dokonano włamania przez podkop do skarbca jednego z banków na placu Giełdy. Łupem włamywaczy padło złoto i srebro wartości 600 tysięcy franków.

Trzęsienie ziemi w Bawarji.

BERLIN. Ubiegłej nocy, około godz. 2 odczuto w Bawarji lekkie trzęsienie ziemi. W Sztutgardzie dało się odczuwać silniejsze trzęsienie ziemi. Srodek trzęsienia znajdował się w okolicach Alp Algawskich i Tyrolskich.

Na wszelki wypadek.

BERLIN. Prezes niemieckiego Czerwonego Krzyża, na żądanie rządu Rzeszy, wydał komunikat mobilizujący na niedzielę, dnia 12 b. m. cały Czerwony Krzyż. Wszystkie pielęgniarki i pomocnicze kolumny sanitarne będą oddane do dyspozycji przewodniczących komisyj wyborczych dla towarzyszenia i transpor tu osób chorych, które dowożone będą do lokalów wyborczych.

Sprawa niezwykle ciekawa.

WARSZAWA. Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu rentgenologa war szawskiego dr. Stefanowskiego, który dopuszczał się wielu afer, i zadłużył się na kilkaset tysięcy złotych. Dr. Stefanowski, przebywający obecnie w więzieniu urządził głodówkę. Powszechne zainteresowanie budzi, w jaki sposób dr. Stefanowski zdołał zadłużyć się na kilkaset tysięcy złotych i na co wydał tę olbrzymią sumę, gdyż wiadomo jest, że zarabiał on kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, a prowadził tryb życia tak oszczędny, że nawet nie dawał żonie na utrzymanie. Głodówka d-ra Stefanowskiego trwa już drugi tydzień i władze więzienne zastosowały sztuczne odżywianie.

Nie można się zasłaniać tajemnicą zawodową.

WARSZAWA. Sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnem rozpatrywał głośną sprawę cywilisty, adwokata S., ukaranego dwukrotnie grzywną przez sędziego śledczego IV rewiru, za uchylenie się od składania zeznań przez zakrywanie się tajemnicą zawodową.

Sąd okręgowy zatwierdził drugą z kolei grzywnę, w wysokości 300 zł.

W myśl odnośnych przepisów, adwokat S. może być teraz sprowadzony do sędziego śledczego pod przymusem.

Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach sądownictwa polskiego.

Po 12 lat więzienia.

SOSNOWIEC (tel. wł.) Sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok na oskarżonych o zabójstwo aktora teatru sosnowickiego śp. Bronisława Żydaczewskiego, skazując Żwirka i Kwiatkowskiego na 12 lat więzienia i utratę praw na 8 lat oraz Sicińskiego na 3 lata więzienia.

Samobójstwo całej rodziny z powodu nędzy.

BYDGOSZCZ. Wstrząsający wypadek zbiorowego samobójstwa z nędzy wydarzył się tu przy ul. Zduny. Przy pomocy gazu świetlnego popełnił samo bójstwo komiwojażer Stanisław Wojciechowski, jego żona Józefa, oraz ich czworo dzieci. Przyczyna—nędza z powodu bezrobocia.

KUP RADJO -- STATOR -- Aleja 39.

Kobieta o kobiecie współczesnej

(Artykuł dyskusyjny).

(Dokończenie).

Uskutecznione drogą drobnych kobiecych oszczędności — w mądrem przewidywaniu niepewnej przyszłości. Czynny zaś i bezpośredni udział jaki bierze kobieta w życiu gospodarczem czy to, jako producentka w gospodarstwie wiejskim, przemyśle chałupniczym, drobnym i artystycznym — czy też jako odbiorczyni odgrywa obecnie w życiu gospodarczem rolę niemałą i coraz to wzrastającą dzięki walorom, które w ten dział życia społecznego wnosi kobieta uświadomiona i uspołeczniona. A kobieta współczesna jest wybitnie uspołeczniona. Jeżeli weźmiemy pod uwagę liczne stowarzyszenia czysto kobiece — i mieszane, w których przeważa' element kobiecy, nietylko liczbą członków płacących wkładki, ale przedewszystkiem dla dobra stowarzyszenia pracujących ideowo — to musimy dojść do przekonania, że kobieta współczesna posiada zrozumienie obowiązków społecznych i wedle sił swoich, możności i umiejętności stara się jej wypełnić. Wszystkie akcje charytatyczne, propagandowe, prawie wszystkie stowarzyszenia oświatowe i kulturalne egzystują i rozwijają się dzięki ofiarnej pracy kobiety. W stolicy — w miastach i miasteczkach, aż po najdalszy zakątek wsi kresowej — znajdzie się zawsze grono entuzjastek, których zabiegi i prace dają strawę bezrobotnym — pcmoc pogorzelcom i powodzianom, których gorąco czujące serca propagują akcję Czerwonego Krzyża, L. O. P. obrony morza i Pomorza. — One to opiekują się dziećmi w różnych i rozlicznych Sekcjach Opieki nad dzieckiem, roztaczają opiekę nad zwierzętami, uczą i wychowują żołnierza w Białym Krzyżu — a jako członkinie Patronatów opieki nad więźniami starają się nawet tym wyrzuconym za nawias społeczeństwa nieść otuchę i często umożliwiają im powrót do życia uczciwego W gminach, radach miejskich i urzędach Ministerjum Opieki Społecznej zajmuje kobieta współczesna odpowiedzialne stanowisko, a w historji walki z prze stępczością wśród małoletnich, handlem żywym towarem, alkoholizmem itp. ma także swoją piękną kartę. Nie zapomina też o samokształceniu i zdobyczach kulturalnych, moralnych i prawnych dla siebie i broni swoich interesów w tysiące członkiń liczących zrzeszeniach: „Związku Ob. Pracy Kobiet" Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem", Związku Pań Domu, Narodowej Organizacji Kobiet itp. W pracy tej twórczej dojrzewa kobieta współczesna obywatelsko i coraz to częściej zabiera głos w życiu państwowem, politycznem, zrównana z mężczyzną w prawach obywatelskich. — Do wyborczej urny idzie nietylko sama, spełniając swój obowiązek, ale gorącem słowem uświadomienia pociąga za sobą szerokie masy kobiece, które stara się zbudzić z ciężkiego odurzenia nędzy, bezwładu i bierności. Jako posłanka i senatorka bierze udział w pracach nad zmianą ustroju państwa i na każdy apel staje w gotowości do świadczeń i ofiarnej pracy dla do bra bliźnich, społeczeństwa, państwa i Ojczyzny. Dzieci swoje wychowuje w duchu narodowym, widząc przyszłość i zapewnienie niezależności państwo wej w każdym obywatelu. Obdarzona umysłowością pobudliwą i lotną jest kobieta współczesna przeciwniczką konserwatyzmu zaśniedziałego w przeżytych doktrynach, a propagatorką nowej wiedzy, postępu — ruchu, szczerości, swobody i daleko idącej reformy współczesnego życia. Walczy o nie ciętem piórem publicystki, sięga najgłębszych pokładów duszy w dramatach teatralnych, broni ideałów współczesnej kobiety w powieściach, wypowiada się w poezji, malarstwie, sztuce plastycznej i dekoracyjnej. Posiadając wrodzony zmysł artystyczny i coraz częściej wykształcenie artystyczne wprowadzić pragnie piękno i harmonję w codzienne nawet szare życie swoje i otoczenia, starając się aby ona sama i wszystko co ją otacza było z estetyką w zgodzie. Jednak przy wszystkich tych walorach swej współczesności — kobieta nie znajduje uznania w oczach dotychczasowych władców świata. Jedni patrzą na nią do tej pory jeszcze — jak na dziecko, które otrzymawszy nową zabawkę bawi się nią — aż mu się ona znudzi, drudzy odmawiają z punktu: racji, rozsądku i konieczności wszelkim jej poczynaniom, dlatego, że jest kobietą. Jeszcze inni nie widzą w niej człowieka, który mając 100 zalet i cnót—może, a nawet musi mieć 50 wad i słabych stron.

Od kobiety żąda się tylko cnót! — Cnót w 100 procentach! I ani jednej wady się nie toleruje, wyolbrzymia każdą słabość! Jakże prawdziwe jest to przysłowie: „Źdźbło w oku bliźniego, belki w swojem nie widzi"...

Każdy mężczyzna sądzi, że ma prawo żądać, aby kobieta blisko go obchodząca była ideałem, a conajmniej 100 procentową i odpowiadała jego niekonsekwetnym poglądom i zachciankom, żeniąc się z 18 letnią dziewczyną, wymagać od niej będzie powagi 50 letniej matrony, — a gdy wprędce dzięki jego „staranności" tej powagi nabędzie, wtedy jeszcze zaczną się podobać żwawe i żywe podlotki. Kobieta z uniwersyteckiem wykształceniem przejdzie przez setki dotkliwych udręczeń — zanim nauczy się dla męża gotować i należycie prasować jego kołnierzyki. — A zwyczajnej, poczciwej kobiecinie z gatunku: „kura domestica" — do końca życia nie daruje mąż braku aspiracji. Zaś żonie pracownicy społecznej wypomni każdy naderwany guzik u jego garderoby i zrobi o niego dramat domowy. Od żony zawodowo pracującej będzie wymagał drobiazgowych starań o jego dom przedewszystkiem (nocznych pantofli na jednem miejscu codziennie) a biedaczce zdanej na jego łaskę i niełaskę) w uzyskaniu 3 zł. na pończochy raz na miesiąc postawi za przykład szyk i elegancję kobiety, która ma na swoje osobiste potrzeby 300 zł. własnego miesięcznego zarobku.

Żona młoda i piękna, pełna wdzięku i kokieterji posiwieje w lat kilka od wiecznego piekła udręczeń, a ta, której Bóg odmówił świetniejszego upierzenia, do reszty szarzeje i zniszczy się od męki gnębiących wyrzutów.

Władysława W.

Swięto Niepodległości.

Dzień Czynu Obywatelskiego.

W dniu 11 listopada b. r. święcimy 15-tą rocznicę Niepodległości Polski. Wyrwana z wrażej przemocy po bohaterskich zmaganiach narodu dźwiga się z zgliszcz i ruin wielkiej wojny.

Zbiorowy wysiłek narodu coraz bardziej utrwala jej wielkomocarstwowe stanowisko wśród świata. Lecz to jeszcze nie wszystko. Jeszcze wielki szmat drogi wyboistej przed nami. Dużo wysiłku czeka nas jeszcze na drodze i musimy go dać, gdyż nie znamy odpoczynku ani drogi wstecznej.

Przeżywamy dzisiaj wielką chwilę radości, radości, która przejdzie jak wiele innych bez śladu. Otóż to się stać nie może. Dzień dzisiejszy, dzień 15-tej rocznicy Wolnej Polski musi być związany z czynem realnym, z trwałym fundamentem. Czynem tym będzie poparcie Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, które podjęło wielką zbiorową akcję. Klęska kryzysu nie oszczędziła i szkoły. Zmagający się z klęską tą rząd nie jest w stanie zaradzić całkowicie kryzysowi szkolnemu. Setki budynków w całym kraju rozpoczętych, o tysiące sal szkolnych woła dziatwa nasza, skupiona w ciasnych i dusznych ścianach chat i domów miejskich — temu sami sobie musimy zaradzić.

Stanąwszy do apelu na zew czynników, które przyjęły na siebie odpowiedzialność za los oświaty i wychowania państwowego w kraju i przy poparciu najwyższych czynników rządowych Tow. Pop. B. P. S. P. tą drogą zwraca się do Społeczeństwa z apelem o poparcie celu, przez kupno znaczków, nalepek i zapisywanie się w szkołach na członków Twa.

Dzień dzisiejszy, to dzień wysiłku zbiorowego całego narodu, to dzień, który musi się przyczynić do ruszenia naprzód budownictwa szkolnego.

Komitet.

CHINY--

kraj wiecznych rewolucyj i zbrodni

będą tematem

najaktualniejszego filmu świata

p. t.

GENERAŁ CZENG

Już wkrótce w kinie

„EDEN“, I Aleja 12.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 10 listopada † Andrzeja
Wschód słońca o g. 6.49 Zachód g. 16.06

Nocne dyżury apteK.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Przerwa w pracy 11 listopada. Z powodu przypadającego w sobotę, 11 listopada 15-lecia niepodległości w pracy urzędów państwowych nastąpi 2-dniowa przerwa tj. przez sobotę i niedzielę. W sobotę mają być zamknięte również sklepy i biura prywatne.

Peowiacy! Dziś, w czwartek, dnia 9 b. m, o godz. 18 tej winni się stawić w lokalu własnym przy Alei Kościuszki 10 wszyscy ci członkowie Związku, którzy jadą do Warszawy na uroczystość odsłonięcia pomnika Poległych Peowiaków, a to w celu wydania im kart uczestnictwa i załatwienia formalności przejazdowych.

Akademja w teatrze. Z okazji 15-lecia Odzyskania Niepodległości odbędzie się w teatrze kameralnym uroczysta akademja w dn. 11 listopada b.r. o godz. 20 m. 30.

Bilety na akademję w cenie zł. 4 05, 3.05, 2.05 i 1.05 można wcześniej nabywać w godzinach urzędowych w Zarządzie Miejskim m. Częstochowy (Magistrat, sekretarjat — pokój Nr. 12).

Wicewojewoda Bratkowski przeniesiony w stan nieczynny. Były kierownik Tymczasowego Zarządu naszego miasta, a ostatnio wicewojewoda kielecki p. Aleksander Bratkowski przeniesiony został w stan nieczynny. Następcą jego na stanowisko wicewojewody kieleckiego mianowany został p. Stanisław Jarecki, dotychczasowy inspektor ministerjalny w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego. We czwartek dnia 9 listop. b. r. o godzinie 18 w sali Rady Miejskiej wygłosi referat n. t. „J. Piłsudski jako naczelnik Państwa” i „Zwycięska wojna z Rosją” p. prof. Miller.

O zdrowe mleko dla mieszkańców Częstochowy. O stałe lotne komisje sanitarne dla kontroli mleka dopominaliśmy się już niejednokrotnie. Pomińmy okoliczność, że mleko dostarczane do miasta jest zbyt rozwodniane, ale warunki w jakich go otrzymujemy są rażące. Większa własność jest reprezentowana ubogo i nielicznie, gros dostawy pozostaje w rękach drobnych rolników i bywa donoszona do miasta w bańkach. Obory są brudne, ciasne, zniszczone, krowy leżą na ściółce przesyconej odchodami, mleko dostarczane jest w brudnych naczyniach, brudne są również naczynia do których wydaja się krowy. Trudno wymagać od rolników poprawy, to praca na dłuższy okres czasu. Konsumenci natomiast mają prawo żądać mleka czystego i zdrowego. Nie zapominać bowiem należy, że mleko jest główną odżywką dla dzieci i chorych. Nie zapominać również należy, że litr mleka ma tę samą wartość odżywczą co 550 gram. chudego mięsa wołowego, 420 gram. średniotłustego mięsa wołowego, lub 8 i pół jaj kurzych. Gdyby wziąć pod analizę wartość mleka, które spożywamy, przekonalibyśmy się, że nie wytrzymuje ono tej normy odżywczej. Najlepiejby nas przekonały wyniki stałych lotnych komisyj kontrolnych.

Tradycyjny kiermasz przedświąteczny. Staraniem komitetu rodzicielskiego i patronatów klasowych przy Państwowem Gimnazjum im. R. Traugutta, w przepięknym lokalu „Ogniska Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego” (ul. Pułaskiego 9) odbędzie się 2 i 3 grudnia br. wielce urozmaicony tradycyjny kiermasz świąteczny, który nie tylko nadarzy dobrą sposobność firmom miejscowym do zareklamowania swoich artykułów, lecz ponadto spełni swój doniosły cel powiększenia funduszu na zaspokojenie niezbędnych potrzeb szkoły.

Publiczność nasza, co tak chętnie popiera dobre cele, znajdzie w tej imprezie dużo tanich, miłych i korzystnych rozrywek—jak dancing, na pięknej, świeżo centralnem ogrzewaniem, zaopatrzonej sali, konkurs pięknego tańca, loterję antową z cennemi fantami, o niebywałym gąszczu szczęścia, obfity i smaczny bufet, a wszystko to przy konkurencyjnie niskich cenach wstępu i urozmaiconej zabawy.

Przez cały czas trwania kiermaszu będą przygrywać doborowe zespoły muzyczne.

Koncerty te uzupełnią całość tej świetnej imprezy, która z europejskim gustem i amerykańskim rozmachem urządzona, winna zgromadzić liczną publiczność naszego grodu.

Listonosze-inkasentami. Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowuje obecnie projekt rozporządzenia, mającego wkrótce wejść w życie, na mocy którego urzędy pocztowe będą upoważnione do inkasowania za pośrednictwem listonoszów wszelkiego rodzaju drobnych należności, jak np składek członkowskich itp. należności od 1 zł. do 30 zł. Również urzędnik pocztowy będzie mógł przyjmować należności za gaz, elektryczność, telefon itp.

Sandacze, leszcze, stearyna i jabłka. Od jutra, 10 b. m. obowiązywać będą ulgi celne w stosunku do sandaczy, leszczy, stearyny i jabłek.

Przy przywozie jabłek świeżych we wszelkiego rodzaju opakowaniach od 15 — 40 kg., przywożonych od 1 listopada do 15 grudnia, za zezwoleniem ministra skarbu, cło ulgowe w stosunku do cła normalnego, zawartego w drugiej kolumnie taryfy celnej przywozowej 21.5 proc., przy przewozie sandaczy za pozwoleniem ministra skarbu, cło ulgowe wyniesie 54.5 proc., leszczy przy przewozie 64.5 proc. i wreszcie przy przewozie stearyny za pozwoleniem min. skarbu 75 6 proc.

Zniżki do teatru kameralnego. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie podaje do wiadomości swym członkom, że będą mogli korzystać ze zniżek teatralnych w wysokości 50 proc. na wszystkie przedstawienia wieczorowe z wyjątkiem premjer.

Dla otrzymania zniżki należy przedstawić w kasie teatralnej kwitek, w który zaopatruje swych członków kancelarja Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy ul. Al. Wolności 17 w godzinach 17.30 do 19.30, tamże przyjmuje się zapisy na członków Ligi M. i K.

Z teatru kameralnego.

Dziś i jutro — „Ten stary warjat”, świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego w doskonałem wykonaniu zespołu teatru z pp. Gallową, Dębiczem i Malinowskim w rolach głównych.

Początek punktualnie o 20-tej.

Są to ostatnie przedstawienia wieczorowe tej znakomitej komedji, która ustępuje miejsca głośnej nowości Jerzego Szaniawskiego p. t. „Most”.

W sobotę, uroczysta akademja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości.

W niedzielę, 12 b. m., na przedstawieniach popołudniowych, o godz. 3.30 i o 5.45 „Ten stary warjat” po cenach zniżonych od 60 gr.

„Czarna kawa“ Związku Strzeleckiego. Jutro w piątek staraniem Komitetu Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego w Częstochowie w sali Rady Miejskiej o godz. 20-ej odbędzie się „Czarna kawa” dla członków i zaproszonych gości.

Do tańców przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra 27 pp., a grono strzelczyń przygotowało ciekawą i efektowną inscenizację piosenek legjonowych i nowoczesnych, połączoną z popisem baletowym.

Bufet obfity i tani, wstęp dla pań 99 gr., dla panów 1.49 gr. — tylko za zaproszeniami. Czysty dochód przeznaczony na cele Związku Strzeleckiego.

Ani na chwilę nie wątpimy, że sympatyczna „czarna kawa“ Zw. Strzeleckiego cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem i zgromadzi jaknajliczniejsze grono doborowej publiczności, pragnącej beztrosko spędzić w miłem gronie kilka godzin.

Ostatnie dwa dni „Dziejów Grzechu“. Dziś i jutro, w piątek, kinoteatr „Eden” wyświetlać będzie po raz ostatni wspaniały film dźwiękowy polskiej produkcji „Dzieje Grzechu”, osnuty na potężnem arcydziele powieściowem, nieśmiertelnego mistrza naszej prozy, Stefana Żeromskiego.

Film ten, to naprawdę pierwszy polski dźwiękowiec w stu procentach udany, zarówno jeśli chodzi o stronę fotograficzną, jak i dźwiękową, która właśnie w tym obrazie stanęła na poziomie istotnej doskonałości. Nie będziemy już mówić o obsadzie aktorskiej, którą stanowią prawdziwe filary naszej sceny i ekranu.

Okazję ostatnich dwóch dni wykorzystać powinni wszyscy opóźnieni. Film piękny.

„Brygada“ ma głos —„Victorja“ prostuje. Z KS. „Victorja” otrzymaliśmy następujące pismo:

Powołując się na odnośne przepisy prasowe, niniejszem uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie sprostowania sprawozdania z biegu sztafetowego 4 x 1000, odbytego w dniu 5 bm.

Nieprawdą jest, że sztafeta K. O. S. „Victorja” została około 300 metrów w tyle, a prawdą, że była wyprzedzoną przez sztafetę KS. „Brygada” o 141 metrów, bowiem czas KS. „Brygady” wynosił 12 min. 1.6 sek., a czas „Victorji” 12 min. 28 sek., co przy trasie 4.000 metrów i różnicy czasu 26.4 sek. wynosi po zaokrągleniu liczb, wyżej podaną różnicę przestrzeni.

Spór z gospodarzem domu. Handlarka Helena Grzywaczewska (Piastowska 95) złożyła w policji zameldowanie, że w czasie jej nieobecności w mieszkaniu, właściciel domu Piotr Guca zabrał jej klucz od mieszkania, wskutek czego nie może ona udać się do zajęcia. Grzywaczewska twierdzi, że gospodarz zrobił to z zemsty za to, że nie chce mu zgóry zapłacić czynszu komornianego za 5 miesięcy.

Zemsta więźnia. Przed kilku dniami opuścił więzienie po 2-letnim w niem pobycie 30- letni Jan Marynowski. Karę tę Marynowski odsiadywał za dokonanie gwałtu na nieletniej.

Na rozprawie sądowej zbadany był w charakterze świadka znajomy Marynowskiego, Kazimieru Boruc, który złożył zeznania, mocno obciążające oskarżonego. Zeznania te przyczyniły się oczywiście do skazania zwyrodnialca, który poprzysiągł zemstę Borucowi.

Przez 2 lata pobytu w więzieniu Marynowski ani na chwilę nie zapomniał o swem postanowieniu i po opuszczeniu murów szarego domu, postanowił zamiar swój natychmiast wprowadzić w czyn.

Wczoraj, spotkawszy Boruca na ul. Olsztyńskiej, Marynowski napadł na niego i rozpoczął masakrę swej ofiary, zmuszony został jednak do ucieczki, gdyż zbliżał się szybko posterunkowy, zaalarmowany krzykiem Boruca. Wezwany na miejsce lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego, policja zaś zajęła się Marynowskim, który z powrotem powędrował do więzienia.

Zranił przechodnia nożem za odmowę pieniędzy na wódkę. Nie poraz pierwszy stawał wczoraj przy pulpicie dla oskarżonych w sądzie grodzkim Zygmunt Matyjaszczyk, mistrz od „majchra”. Odpowiadał on wczoraj za zadanie nożem lekkiego uszkodzenia ciała Władysławowi Podsiadlikowi, który odmówił opryszkowi pieniędzy na wódkę, gdy ten zażądał tego pod groźbą użycia noża. Matyjaszczyk tłumaczył się wczoraj, iż znajdował się wówczas w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem, to też nic nie pamięta. Sąd jednak nie uwierzył w tę bajeczkę i skazał niebezpiecznego opryszka na 8 miesięcy więzienia.

Pożar w Białej Górnej. We wsi Biała Górna o godz. 21-szej wybuchł pożar w zabudowaniach p. Władysława Draczyka. Spłonął dom mieszkalny, stodoła z drzewa i obora murowana. Straty — 3,000 zł. Przyczyna pożaru — wadliwa budowa przewodu kominowego.

W drugim terminie. Do akt Nr. Km. 1276-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go, zamieszkały w Częstochowie, ul. Waszyngtona 67, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1933 r. od godz. 11 w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 14, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szafy trzech drzwiowej z lustrem po środku i toaletki w stanie średnim, oszacowanych na łączną sumę zł. 900, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 30 października 1933 r.
Komornik **Mackiewicz.**

Do akt Nr. Km. 2407-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go J. Kossek, zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona № 42, obwieszcza, że w dniu 28 listopada 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu Leona Sakowicza we wsi Lubojenka, gminy Mykanów, mianowicie: kredensu, otomany i biurka, oszacowanych na łączną sumę 900 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa dn. 3 listopada 1933 r.

Do akt Nr. Km. 2020 33,

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III, J. KOSSEK, zam. w Częstochowie, przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, obwieszcza, że dniu 27 listopada 1933 r. od godz. 10, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, w lokalu Jana i Zofji Holińskich w Częstochowie przy ul. św. Barbary Nr. 38, a mianowicie: maszyn introligatorskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, 3 listopada 1933 r,
Komornik **J. Kossek.**

Rozwód za 600 złotych.

Sprawa, która napewno zainteresuje niejedno małżeństwo w Częstochowie.

Raz już pisaliśmy o procesie, jaki rozegra się wkrótce przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, w sprawie udzielania rozwodów przez kościół prawosławny w Polsce.

Wynik tego procesu będzie miał decydujące znaczenie dla wszystkich małżeństw, zawartych ponownie po uzyskaniu rozwodu drogą zmiany wyznania. Chodzi tu o rozstrzygnięcie kwestji uprawnień kościoła prawosławnego w dziedzinie udzielania rozwodów, gdyż sprawa ta jest od dłuższego czasu tematem drastycznych zatargów.

Dotychczas bowiem praktykowało się, że konsystorze prawosławne udzielały rozwodów osobom porzucającym kościół katolicki.

Obecnie wpłynęła do N. T. A. skarga adwokata warszawskiego, W. Chmurskiego, pełnomocnika nauczycielki Sobkowej, żony wyższego urzędnika, która skarży konsystorz prawosławny w Warszawie i synod prawosławny, jako wyższą instancję, za udzielenie bezpodstawnie rozwodu jej mężowi, który przeszedł na prawosławie.

Pełnomocnik p. Sobkowej stanął na stanowisku, że władze kościoła prawosławnego, udzielając rozwodu, działały bez żadnej podstawy prawnej, a zatem i rozwód, udzielony mężowi p. Sobkowej, i małżeństwo wtórne p. Sobka, są bezpodstawne. Nie ma bowiem żadnych przepisów, przyznających tym instytucjom prawa rozwiązywania małżeństw. Cytując konkretne wyniki, skarżący adwokat wskazuje, że już za 600 złotych można uzyskać tą drogą rozwód, gdyż 100 złotych kosztują formalności przejścia na prawosławie, a 500 złotych wynoszą formalności rozwodowe.

Od wyników tych rewelacyjnych procesów zależny jest los przeprowadzonych już rozwodów, a co za tem idzie, los uznania za legalne małżeństw powtórnie zawartych.

Nabożeństwo za dusze poległych policjantów. Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Częstochowie prosi o wzięcie licznego udziału w uroczystem nabożeństwie za dusze policjantów, poległych w obronie współobywateli, które odbędzie się w piątek, 10 go b. m, o godz. 10-tej rano w Bazylice na Jasnej Górze.

Po nabożeństwie odbędzie się na placu przed klasztorem apel poległych policjantów.

Kiermasz w I Gimnazjum Państwowem. W dniach 8, 9 i 10 grudnia połączone Patronaty Gimnazjum im. Sienkiewicza urządzają w sali gimnazjalnyj (III Aleja 58) przedświąteczny kiermasz.

Impreza ta, do realizacji której organizatorzy już przystąpili zapowiada się niezwykle ciekawie. Szereg większych firm miejscowych wystąpi na kiermaszu z efektownemi kioskami do sprzedaży specjalnie przygotowanych, a nadających się na podarunki gwiazdkowe, artykułów.

Jeśli dodać jeszcze cały szereg atrakcyj, które chwilowo trzymane są w tajemnicy, oraz udział orkiestry uczniowskiej pod niezawodną batutą prof. Mąkoszy otrzymamy całość kiermaszu naprawdę interesującą.

Wyniki strzelań. W dniu 7 listopada b. r. najlepsze wyniki w strzelaniu otrzymali:

O tytuł mistrza m. Częstochowy:

1 miejsce p. Perkowski Stefan 48 pkt.
2 „ Nanys Lucjan 48 „
3 „ st. sierż. Biegański 48 „
4 „ Robakowski Leon 47 „
5 „ por. Matuszewski 47 „

O tytuł mistrzyni m. Częstochowy:

1 miejsce p. Kiełbasowa Stef. 46 pkt.
2 „ Respondkowa Barb. 45 „
3 „ Swidrowa Lucyna 45 „
4 „ Kwaśniakówna Zof. 43 „
5 „ Biegańska Stanisł. 43 „
6 „ Miedziejewska A. 42 „

O tytuł mistrza szkół:

1 miejsce p. Palusiński Jerzy 45 pkt.
2 „ Milcarz 44 „
3 „ Bartolewski Marjan 43 „
4 „ Rosiński Stefan 43 „
5 „ Stęgierski Stefan 40 „

O tytuł mistrza harcerzy:

1 miejsce p Ożdżyński Józef 47 pkt.
2 „ Salamon Kazimierz 45 „
3 „ Kładkowski Marjan 45 „
4 „ Nowak Józef 44 „
5 „ Grabałowski Stefan 44 „
6 „ Biskup 44 „

Odznakę Strzelecką III klasy zdobył Garbiec Bolesław.

Strzelania o odznakę II i I klasy odbędą się dnia 9 i 10 listopada od godz. 14 do 16 na strzelnicy w pawilonie oficerskim.

Uczestnicy winni się okazać legitymacją III względnie II klasy.

Do dnia 8 listopada najlepsze wyniki w strzelaniu otrzymali:

O tytuł mistrza m. Częstochowy:

1 miejsce st. sierż. Biegański St. 49 pkt.
2 „ p. Robokowski Leon 49 „
3 „ Klajn 48 „
4 „ Perkowski Stefan 48 „
5 „ Nanys Lucjan 48 „
6 „ Markiewicz 47 „
7 „ por. Matuszewski 47 „

O tytuł mistrzyni m. Częstochowy:

1 miejsce p. Respondkowa Barb 49 pkt.
2 „ Kiełbasowa Stef. 46 „
3 „ Swidrowa Lucyna 46 „
4 „ Miedziejewska A. 45 „
5 „ Lisowa 45 „
6 „ Kwaśniakówna Z. 45 „

O tytuł mistrza szkół:

1 miejsce p. Kondzia Marjan 47 pkt
2 „ Milcarz 46 „
3 „ Olhoński Janusz 45 „
4 „ Palusiński Jerzy 45 „
5 „ Bartolewski Marjan 44 „

O tytuł mistrza harcerzy:

1 miejsce p. Ożdżyński Józef 47 pkt.
2 „ Nowak Józef 46 „
3 „ Salomon Kazimierz 45 „
4 „ Biskup 44 „
5 „ Grabałowski Stefan 44 „

Odznakę III klasy zdobyli: 1) Kasprzyk Roman, 2) Moczulski Andrzej 3) Wajnberg Roman, 4) Morat Władysław, 5) Pawlikowski Stefan, 6) Grzesik Józef, 7) Wojtaszczyk Tadeusz, 8) Kwiatkowski Stefan, 9) Lewicki Feliks, 10) Gajewski Wiktor, 11) Wolski Antoni, 12) Adamusówna Stanisława.

Strzelania o odznakę II i I klasy odbywają się jeszcze w dniu 9 i 10 listopada b. r. od godz. 14 do 16 na strzelnicy w pawilonie oficerskim. Uczestnicy winni się okazać legitymacją I względnie II klasy O. S.

Strzelnica № 6 na Zawodziu otwarta będzie w sobotę od godz 14 do 16 i w niedzielę od godz. 9 do 11 i od 14 do 16.

Odebrać można. W redakcji „Słowa” odebrać można, za zwrotem kosztów ogłoszenia, informacyj, gdzie znajduje się aparat fotograficzny, przywłaszczony swego czasu przez znanego oszusta Grochowskiego na szkodę nieznanego właściciela.

Nożem i rewolwerem grozili kolejarzowi złodzieje węglowi. Wczoraj sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpatrywał sprawę Edwarda Ujmy, Alfreda Pianki i Władysława Budzikura, oskarżonych o to, że w dnin 30 kwietnia b. r. zrzucili z wagonów na tor kolejowy koło rzeki Konopki skradziony węgiel, a gdy zauważył to dróżnik kolejowy Józef Jaśkiewicz i kazał im węgiel pozostawić, Pianka zagroził mu nożem, a Ujma nabitym rewolwerem. Rozprawę onegdaj odroczono, a wczoraj w dalszym ciągu sąd przesłuchał sprowadzonego z więzienia byłego gońca „Jedności” Habiora, (ten który przed kilku tygodniami sprzeniewierzył 2 tys. złotych i roztrwonił je w Warszawie w ciągu kilku dni) który miał ustalić alibi oskarżonych. Zeznania Habiora jednak ograniczyły się tylko do stwierdzenia, że istotnie w kwietniu pił na łące wódkę z oskarżonymi, ale daty dokładnej nie pamięta.

Po przemówieniu pprok. Chawłowskiego sąd uznał oskarżonych winnymi i skazał Ujmę na półtora roku więzienia, pozostałych oskarżonych na karę po 1 roku więzienia.

Poborca podatkowy przed sądem. Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego jako apelacyjnego, znalazła się sprawa poborcy podatkowego z Krzepic, niejakiego Dudka, oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy, wpłaconych mu na poczet podatku przez Jana Dzionka.

Sąd grodzki, który rozpatrywał swego czasu powyższą sprawę, skazał Dudka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na okres 4 lat. Od wyroku tego oskarżony odwołał się do sądu okręgowego.

Na rozprawie apelacyjnej zeznawał w charakterze świadka ów Dzionek, przyczem wyszedł na jaw charakterystyczny szczegół: oto kiedy sąd odczytał znadujący się w aktach list świadka Dzionka do sądu, w którym stwierdza on, że pieniądze w całości oskarżony wpłacił do kasy magistratu i że prosi sąd o umorzenie sprawy i uniewinnienie Dudka, Dzionek kategorycznie zaprzecza, oświadczając, że należy mu się od Dudka jeszcze 70 zł., a list ten podpisał na prośbę oskarżonego, rzekomo jako pokwitowanie dla sądu na odbiór 30 złotych. Zapytany w dalszym ciągu, czy zdaje sobie sprawę z dopiero co odczytanego pisma, Dzionek wytłumaczył, że list ten został mu podsunięty, ponieważ nie umie on czytać.

Wobec ujawnienia powyższego faktu, prokurator zwrócił się do sądu z prośbą o odpis zeznań świadka i owego listu celem wyciągnięcia konsekwencyj prawnych.

Po wysłuchaniu przemówień stron, sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu grodzkiego, skazujący Józefa Dudka na karę 6 miesięcy więzienia.

Rewizje bez rezultatów. W sklepie firmy „Elektra” należącym do znandgo kupca częstochowskiego p. Aleksandra Stankiewicza naskutek doniesienia właściciela firmy „Promień” przeprowadziła policja rewizję poszukując korespondencji przeznaczonej dla firmy „Promień” rzekomo w celach handlowych przejętej przez p. Stankiewicza.

Jak się dowiadujemy rewizja nie dała żadnych rezultatów, a jak wynika ze śledztwa chodzi w danym wypadku o śmieci z kosza firmy „Promień“ przeniesione niebacznie przez wspólną wygódkę.

Jak wynika z powyższego konkurencyjna walka schodzi na tory niewłaściwe i ima się środków nieetycznych w zwalczaniu niewygodnego i ruchliwego konkurenta.

Oskarżenie znajdzie swój epilog w sądzie, gdyż p. Stankiewicz domaga się satysfakcji.

Wypadek na st. Olsztun. Na stacji Olsztyn podczas manewrowania pociągu Nr. 722 hamulcowy, pracujący przy tym pociągu, 28-letni Józef Kowalczyk, zeskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu prawą stopę. Rannego przewieziony do szpitala Panny Marji. Należy dodać, iż Kowalczyk pochodzi z Kielc, gdzie w tych dniach miał się odbyć jego ślub.

Spłoszeni złodzieje skradli 410 złotych. P. Balbina Rosieńska (1 maja 27) przechowywała swe oszczędności w domu, zamiast w Komunalnej Kasie Oszczędności i to stało się dla niej powodem wielkiego zmartwienia. Bo, oto wczoraj wieczorem za pomocą dobranego klucza, w czasie nieobecności domowników, dostali się do jej mieszkania dwaj nieproszeni goście, którzy rozpoczęli poszukiwania za wartościowemi przedmiotami i gotówką.

W szufladzie komody złoczyńcy znaleźli 410 zł., które zabrali. Przedmiotów żadnych złodzieje zabrać już nie zdołali, gdyż zostali spłoszeni. Mimo wszczętego za nimi pościgu, zdołali zbiec.

Trójka terorystów. Do zakładu fryzjerskiego p. Kałmy Majeranowskiego, przy ul Narutowicza 44, przybyli wczoraj Zygmunt Bocian, Edward Kier i Bolesław Piórkowski, znani awanturnicy, którzy zażądali ogolenia ich i ostrzyżenia bezpłatnie, grożąc w razie odmowy pobiciem.

Właściciel zakładu, obawiając się, że „goście” groźby wprowadzą w czyn, uczynił zadość ich żądaniu. Po odejściu amatorów bezpłatnego golenia, fryzjer zgłosił się do policji, meldując o powyższem.

Jak się okazuje, Edward Kier, przywódca tej hultajskiej trójki, w podobny sposób niejednokrotnie korzystał już z bezpłatnego golenia. Policja, czyniąc zadość prośbie teroryzowanego fryzjera, zajęła się ukaraniem awanturników.

Wycieczka do Warszawy. Związek Pań Domu komunikuje, że w sklepie p. Pleskaczyńskiej Aleja 26 przyjmuje się zapisy pań, panów i dzieci na wycieczkę, organizowaną przez Związek Strzelecki w dniach 10. 11 i 12 listopada. Tamże informacje tyczące się zniżek do teatrów, noclegów oraz zwiedzenia Warszawy. Przejazd w obie strony zł. 11.50. Wyjazd nastąpi dnia 10 listopada około godz. 6 rano.

Zapisy przyjmuje się do niedzieli 12 bm. i w niedzielę można jeszcze wyjechać.

Za odmowę pieniędzy na wódkę. Onegdaj mieszkaniec Kiedrzyna Jan Lizura złożył zameldowanie w policji, że na Rynku Wieluńskim podszedł do niego niejaki Zygmunt Madejski (św. Rocha 21) i zażądał pieniędzy na wódkę. Ponieważ Lizura żądaniu odmówił, Madejski uderzył go kilkakrotnie pięścią w głowę, a następnie powalił na ziemię bijąc go i kopiąc. W czasie bójki Madejski wybił Lizurze jednego zęba.

Złodzieje węglowi wpadli na nowy pomysł. Od pewnego czasu na linji Częstochowa — Katowice przyjął się nowy sposób okradania wagonów z węgla przez bandy złodziejskie. Otwierają oni mianowicie ciężkie zasuwane drzwi wagonów, a wówczas sam ruch pociągu zrzuca dużemi partjami węgiel z wagonów. Wczoraj usiłowano dokonać w ten sposób kradzieży większej ilości węgla między Blachownią i Gnaszynem, jednak patrolująca policja manewr złodziejski dostrzegła i wegiel w ilości kilkunastu tonn zabezpieczyła.

Napady na przechodniów nie ustają. Trzech nieznanych osobników napadło wczoraj o godz. 20 na Alei Wolności na powracającego do domu Władysława Kułakowskiego (Al. Wolności 32), którego bez żadnego powodu pobili i pokaleczyli nożami, zadając mu lekkie uszkodzenie ciała.

Skradli szafkę wystawową. Ze ściany domu Nr. 6 w Alei nieznani sprawcy skradli szafkę wystawową, w której znajdowało się 17 mtr. płótna białego i 13 mtr. aksamitu. Poszkodowany, p. Hersz Stopnicer oblicza swe straty na 53 zł.

Kino - Teatr „Atlantic“
Potężny dramat erotyczno-życiowy p. t.
Szachownica serc
(kobieta na krzyżu)
W roli głównej: największa tragiczka piękna **Marcela Albani.**
Największy sportowiec świata **Billy Sulivan** w pełnym niezwykłych przydód filmie — p.t. **Afera boksera**

Pracownia swetrów
Z. GLIKSMANA ul. B Joselewicza 4
POLECA: swetry, pulowery, rajtuzy dziecinne ubranka.
Przyjmuje zamówienia z własnej i powierzonej wełny.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia
LEKARZ- ENTYSTA
Unikajcie partaczy dentystycynych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.
(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).
Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czystość“ lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

Z dniem 10 bm. został otwarty sklep z mięsem i wędlinami końskiemi przy ul. Narutowicza 20, vis a vis gmachu szkoły.

Zgubiono świadectwo od konia wydano przez Starostwo Częstochowskie na imię Piotra Kleszcz wa wsi Mokra gm. Miedźno.

Mieszkanie trzy pokoje z kuchnią i ogródkiem owocowo-warzywnym do wynajęcia od zaraz. Wiadomość ul. Pułaskiego 66-68, u gospodarza.

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Chaima Joska Lencznera wydane przez P.K U. Włoszczowa.

Przyjmę uczni na mieszkanie z wygodami z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość na miejscu ul. św Barbary 15-17 I piętro m. 7. w godzinach od 15-tej do 17-tej Warunkt przystępne.

Najtańsze źródło trykotarzy „Dżemper“ Częstochowa III Aleja Nr. 49 poleca w dużym wyborze wyroby trykotarzowe

Potrzebny chłopiec do praktyki w zawodzie giserskobronzowniczym. Wiadomość ul. Warszawska 88, Kasprzyk.

Swetry, pulowery
damskie i męskie
w olbrzymim wyborze

Sniegowce firmy DEL-KA
„ „ TRE-TORN
po cenach bezkonkurencyjnych
Dziecinne od zł. 4.90 — Damskie od zł. 5.90

poleca firma F. PRAPORT, Aleja 8.

Z RADOMSKA.

— Otwarcie Klubu Urzędniczego. W dniu 7 b. m. przy ul. Żeromskiego 5, nastąpiło otwarcie Klubu Urzędniczego.

Klub ten posiadający, obszerny, miły i wygodny lokal, pozwoli na spędzenie czasu wolnego od szarej, codziennej pracy na miłej rozrywce. co Zarząd Klubu inicjując założenie go miał przedewszystkiem na względzie.

Jednym z b. poważnych atutów Klubu, jest dobra kuchnia, co w wielkiej mierze przyczyni się do powiększenia, już dość pokaźnej liczby członków.

Tej nowej placówce, której brak w naszem mieście dał się dotkliwie odczuć, należy życzyć pomyślnego rozwoju.

— Otwarcie filji mleczarni woźnickiej w Radomsku. Powzięty, na konferencji mleczarskiej w dniu 14-ym września b. r zamiar założenia w Radomsku filji mleczarni woźnickiej, o czem pisaliśmy w № 211 „Słowa", został zrealizowany.

W niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 13.30 odbędzie się w Radomsku przy ul. Żeromskiego 9, uroczyste otwarcie filji mleczarni oraz sklepu ze sprzedażą nabiału.

Zarządowi O.T.O. i K.R., z którego inicjatywy mleczarnia zostaje otwartą, należą się wyrazy uznania.

Rodzina czytelnicza „Słowa" ma głos.

Odpowiadamy.

Lokatorowi. Skoro uważa Pan, że komorne gospodarz liczy Panu zbyt wielkie, to, o ile dom podlega ochronie lokatorów, winien Pan się zgłosić do Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, przy sądzie grodzkim.

Panu J. K. Prawo do ubezpieczenia w PUP. posiada Pan po 12 miesiącach przepracowanych bez przerwy, o ile jest Pan obecnie pozbawiony pracy i nie może jej znaleźć, pomimo zdolności fizycznej do wykonywania pracy.

Jednak jeżeli przystąpi Pan jako wspólnik do przedsiębiorstwa, to prawo to traci Pan w myśl art. 17 rozporządzenia o ubezp. prac. umysł. — nawet, gdyby Pan nie wnosił kapitału jako spólnik, ale tylko dawał udział pracy.

Czytelniczce. Nie, proszę Pani, o ile Pani jako urzędniczka stała, wychodząc za mąż, dobrowolnie zrezygnowała ze stanowiska, to o zwrot składek emerytalnych ubiegać się Pani nie może.

Wyjaśniamy.

Panu „Jotes". W sprawie poruszonej przez Pana w liście p. t. „Próbka humanitarności", zwróciliśmy się do właściwych władz lokalnych P. K. P. Głos Pana jest słusznym, ale, niestety traktować to trzeba, jako zło konieczne. Prawdą jest, że kolejarze chcąc otrzymać numerek do dentystki kolejowej, oczekiwali w ogonku na dworze, trzy godziny przed otwarciem poczekalni. Już nie będą, gdyż od dziś numerki te wydawane będą od godz. 1 po południu, tak, jak się to już kiedyś praktykowało przed laty, a co zmienione zostało na skutek skarg pracowników kolejowych, którzy uważali ten system za krzywdzący pracowników, zatrudnionych w tym czasie.

Władze ambulatorjum robią co mogą, a wejść trzeba w położenie jedynej dentystki tego ambulatorjum, która obsłużyć musi w ciągu 3-ch godzin dziennie cały rejon częstochowski, obejmujący kilkanaście stacyj kolejowych, bo sięgający od Herbów aż po Kamińsko. Pani dentystka robi wiele, przeznaczając 12 numerków dla pacjentów miejscowych, pozamiejscowych przyjmując bez zastrzeżeń.

Trudno również żądać od woźnego, który cały dzień jest zatrudniany w ambulatorjum, by otwierał poczekalnię o godz. 5 — 6 rano, gdy przepis nakazuje otwierać o 8. Oczywiście chory, zwłaszcza cierpiący na zęby, czekać nie chce i woli stać na zimnie, byleby tylko pozbyć się bólu i być przyjęty przez dentystkę przed innymi.

Najlepiej byłoby, gdyby dyrekcja P. K.P. zaangażowała jeszcze jedną dentystkę, ale wobec kryzysu i akcji oszczędnościowej, jest to tylko możliwe przy nacisku ze strony Związków. Lokalne władze lekarskie kolejowe nie wiele w tym względzie zyskają — zrobiły i tak wiele, zyskując dentystkę na miejscu— przedtem bowiem trzeba było jeździć do Sosnowca, a to było bardziej kłopotliwe.

Najważniejsze: teraz będą numerki do dentystki wydawane nie rano, lecz o godz, 13-ej.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze „Echa" z dnia 4 b. m. pod tytułem: „Niesłychana prowokacja urzędu gminy Pajęczno wobec Związku Strzeleckiego" prosimy o łaskawe umieszczenie poniższego, za co zgóry dziękujemy.

Artykuł podpisany przez Józefa Harciarka jest w całości zmyślony i nieodpowiada prawdzie z przyczyn następujących:

Związek Strzelecki został zorganizowany nie tylko przez p. Krzemińskiego, właściciela składu win i wódek, lecz przez kilkanaście osób, tylko p. Krzemiński został wybrany prezesem tego Związku. Jednak największą zasługę przy organizowaniu Strzelca położył Antoni Skibiński, ówczesny komendant oddziału Strzeleckiego. W roku 1925 Andrzej Nowak nie zajmował stanowiska wójta gminy, lecz dopiero takowe objął w roku 1930, a więc nie mógł szkodzić rozwojowi Strzelca, gdyż mieszkał w tym czasie w Marzęcicach, oddalonych od Pajęczna o 9 kilometrów, zaś Piotr Beśka służył w wojsku i po powrocie z wojska w drugiej połowie 1925 roku, został przyjęty do urzędu gminy Pajęczno i był wówczas sympatykiem Strzelca, a Juljan Migalski objął urzędowanie sekretarza gminy w Pajęcznie dnia 1 lipca 1925 r. i w tym czasie Związek Strzelecki już istniał i jego pomocnik Mieczysław Krzemiński był sekretarzem tego Związku.

Tak urząd gminy, jak i pracownicy tego urzędu wrogami Strzelca nigdy nie byli i nie są, przeciwnie są członkami Koła Przyjaciół Strzelca i oddawna opłacają składki, ofiarowali nagrody dla strzelców za wyczyny sportowe i dokładają wszelkich starań, by organizacja Strzelecka jaknajlepiej się rozwijała.

Na czele tego związku przez kilka lat z rzędu stał p. Krzemiński, który nie chciał dopuścić do współpracy osoby inteligentne i jednocześnie wszystkich oczerniał jako wrogów Strzelca i doprowadził do tego stopnia organizację, że p. kapitan Moniuszko zmuszony był w drodze nadzoru przeprowadzić reorganizację zarządu i powołał ludzi do tego zarządu w osobach pp. Władysława Tkaczyńskiego — kierownika szkoły, Andrzeja Nowaka — wójta gminy, Walentego Sasina — byłego naczelnika poczty, Piotra Beśkę — pom. sekretarza i innych.

Wtedy nastąpiła współpraca, lecz jakoś dziwnie p. Krzemiński nie mógł się zgodzić z całym zarządem i nastąpiły w krótkim czasie tarcia z winy prezesa i komendanta Raczyńskiego. Na żądanie powiatowego Związku Strzeleckiego p. Krzemiński zmuszony był złożyć zrzeczenie się piastowania tej godności i powiatowy zarząd Strzelca w roku 1932 powierzył kierownictwo p. Wackowi, który prowadził Strzelca w Pajęcznie przez 1932-1933 rok i za wzorowe prowadzenie tego oddziału otrzymał od powiatowego zarządu Związku Strzeleckiego podziękowanie.

Tenże p. Wacek za zgodą zarządu powiatowego rozwiązał orkiestrę strzelecką za nieposłuszeństwo i instrumenty złożył w gminie, a sam w początku września b r. został przeniesiony na kierownika szkoły w Dworszowicach i nie przekazał swego urzędowania nikomu, wobec czego nastąpiła chwilowa przerwa w ćwiczeniu strzelców, lecz w dniu 29 września b. r. tymczasowy zarząd oddał kierownictwo Związku Strzeleckiego p. Władysławowi Tkaczyńskiemu, który prace rozpoczął i mamy nadzieję, że Oddział Strzelecki w Pajęcznie w krótkim czasie postawi na odpowiednim poziomie.

Wysławiony w powyżej wspomnianym artykule p. Karol Raczyński przybył z Rosji do Pajęczna w roku 1931 i na wstępie rozpoczął opowiadać cuda o swej osobie i zdołał pozyskać niektóre łatwowierne osoby i przy ich pomocy finansowej rozpoczął prowadzić ubój bydła i świń i pracą tą nieczem nie zasłużył się społeczeństwu i ono go nie wybierało na komendanta Strzelca, lecz przypadł tylko do serca Walentemu Sasinowi — byłemu naczelnikowi poczty, który również całe lata spędził w Rosji i ten będąc wiceprezesem Strzelca, przedstawił go na komendanta i zarząd powiatowy, nie znając p. Raczyńskiego, zgodził się na tymczasowe pełnienie tej funkcji przez niego, lecz na tę nominację zareagowało całe społeczeństwo Pajęczna, gdyż nie mogło się pogodzić, by człowiek o nieznanej przeszłości i słabo mówiący po polsku, był komendantem.

Dla ścisłości nadmienić musimy, że protektor p. Raczyńskiego zdefraudował skarbowych pieniędzy około 6000 zł i został wydalony z posady, zaś p. Raczyński, jak sam opowiadał, pozostawił żonę z dziećmi w Rosji, a obecnie powtórnie się ożenił. Zresztą postępowanie tego pana jest dobrze znane w Pajęcznie i jakoś nie zgadza się z rzekomemi czynami z przeszłości, tak jaskrawo i bez żadnych dowodów wypisanemi w artykule. A jak wygląda jego gorliwość religijna, to niech posłuży fakt, że taki dobry rz.-kat. ożenił się z ewangeliczką.

Podpisany pod artykułem Józef Harciarek jest faktycznie czynnym członkiem Związku Strzeleckiego, umie zaledwie podpisać się i robi wrażenie człowieka ogromnie ograniczonego umysłowo, jest wyrobnikiem u Karola Raczyńskiego, sam przez swoje całe życie nie zdobyłby się na napisanie tego artykułu i tego nie zrobił. Sama logika wskazuje, że artykuł ten zredagowany był przez p. Raczyńskiego i Krzemińskiego, ponieważ Harciarek z Raczyńskim nie był w Rosji, wskutek czego nie może stwierdzić działalności jego, tembardziej, że Raczyński nie posiada żadnych dokumentów osobistych, natomiast jest ślepem narzędziem w rękach tych panów i napewno artykułu tego bezinteresownie nie podpisał, gdyż panom tym nie chodzi o pracę społeczną, lecz tylko o osobiste korzyści materjalne i starają się w ten sposób poderwać do nas zaufanie, sądząc, że prędzej dostaną się z powrotem do Związku Strzeleckiego i za pracę w Strzelcu domagać się będą mogli różnych koncesyj od Rządu Polskiego, jak to było dawniej, lecz im to się nie uda, gdyż czasy demagogji politycznej i interesów partyjnych i osobistych skończyły się, a obecnie na pierwszym planie figuruje interes Państwa, a na końcu dopiero osobisty.

(następują podpisy).

RADZIMY PANI DOMU

Jak przechowywać dziczyznę.

Wchodzimy w pełnię sezonu polowań, a co zatem idzie sezonu zapełniania spiżarń dziczyzną: Więc przedewszystkiem zające; które teraz są rzeczywiście tanie. Młodego zająca rozpoznaje się po przednich skokach, które łatwo się łamią, po grubych kolanach, krótkiej szyi, oraz po miękkich uszach, które łatwo się drą. Jak przechowywać zająca, by skruszał i wyzbył się „zapachu" opisywać nie będziemy, bo każdy widział zająca wiszącego za oknem. Natomiast ciekawsze jest, jak obchodzić się z kuropatwami. Nie każda Pani Domu miała do czynienia z niemi. Otóż kuropatwy smaczne są tylko młode i poznać je można po piórkach śpiczastych (stare mają piórka zaokrąglone). Kuropatwy przechowuje się bez piór, opłókane i oprawione nie soląc opieka się oprawioną kuropatwę nad żarem węgla drzewnego przez pięć minut podtrzymując ją na rożnie gdy kuropatwy ostygną, układa się je w garnku, tak żeby się nie gniotły i zalewa się je ciepłą trytyrą. Po skrzepnięciu trytury garnek obwiązuje się pęcherzem lub papierem pergaminowym. Tak przygotowane przechowywać można przez kilka miesięcy w spiżarni (nie w piwnicy, bo mogą zatęchnąć) Biorąc do użytku, należy kuropatwę oskrobać z tłuszczu, osolić nadziać na rożen, a gdy się upiecze, posmarować masłem, a przed podaniem oblać jeszcze raz masłem. Tak postępuje się i z innem ptactwem. Większe ptactwo, jak cietrzewie, głuszcze, wieszą się nieoskubane i z wnętrznościami na tydzień—po tygodniu skubie się, czyści i na kilka dni pozostawia w occie, przegotowanym z korzeniami. Tak samo postępuje się z kaczkami dzikiemi, lecz moczy się je w occie tylko kilka godzin. Z bażantami postępuje się jak z ptactwem domowem, muszą jeno lepiej skruszeć.

Z KRAJU.

Strzelał w ścianę — ranił dwóch ludzi.

W Miednikach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek spowodowany przez lekkomyślność właścicielki sklepu towarów kolonjalnych, Żegielewiczowej.

Przechowywała ona w szufladzie komody niezabezpieczony rewolwer. 10-letni syn jej, Zygmunt, korzystając z nieobecności domowników, dobył rewolwer z szuflady i strzelił kilkakrotnie w ścianę. Skutki były fatalne. Kule przebiły na wylot cienką drewnianą ścianę i ugodziły dwóch znajdujących się w przyległym pokoju włościan. Jednego kula trafiła w rękę, drugiego w głowę. Rannionych odstawiono do szpitala.

Niebywale zuchwały napad bandycki na dwór pod Pińczowem.

Onegdaj na dwór w Drożejowicach pow. pińczowskiego, stanowiący własność Heleny Wędrychowskiej dokonano niezwykle zuchwałego napadu.

Pięciu uzbrojonych bandytów wtargnęło do dworu, rabując 400 zł. w gotówce i cenną biżuterje. Niezadowoleni z łupu bandyci rozpoczęli następnie wandalskie niszczenie mebli dworu, które porąbali na kawałki.

Przewlekający się napad zaalarmował służbę dworską, która pod komendą pisarza gromadnie przybyła do dworu z odsieczą, atakując bandytów.

Bandyci odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi, tak, że wywiązała się formalna bitwa.

Ostatecznie bandyci wycofali się z dworu, ostrzeliwując się przed pościgiem i znikli w ciemnościach nocy. — Wdrożony pościg przez władze oraz dochodzenia dotychczas nie dały żadnego rezultatu.

Pod wpływem niezwykle zuchwałego napadu, przypominającego partyzancką potyczkę z gęstą strzelaniną, pozostaje powiat pińczowski.

Zastrzeliła w zmowie z mężem swego dawnego przyjaciela.

Policja zakończyła dochodzenie w sprawie morderstwa przy ul. Młynarskiej 12 w Warszawie, gdzie — jak donosiliśmy — żona tramwajarza 44-letnia Janina Michalikowa zastrzeliła 55-letniego Jana Bierniewicza.

Dochodzenie ustaliło, że podczas wojny, gdy mąż Michalikowej dostał się do niewoli, została przyjaciółką Bier-

niewicza. W tym czasie Bierniewicz wybudował dom, który przepisał na nazwisko przyjaciółki.

Po powrocie Michalika z wojny, para rozeszła się i wówczas Bierniewicz zażądał zwrotu wartości połowy domu. — Michalikowie zgodzili się płacić mu 200 zł. miesięcznie, lecz zobowiązania tego nie dotrzymali.

W związku z tem Bierniewicz kilkakrotnie przychodził do Michalików, upominając się o swoje pieniądze. Gdy krytycznego dnia Bierniewicz jak zwykle przyszedł do Michalików, został zastrzelony.

Zachodzi przypuszczenie, że małżonkowie po wzajemnem porozumieniu się postanowili pozbyć się natrętnego przyjaciela i z całą premedytacją dokonali zbrodni. Małżonków osadzono w więzieniu.

Wielka eksplozja gazu świetlnego w Poznaniu.

W Poznaniu wydarzyła się na Wildzie wstrząsająca w swych skutkach katastrofa eksplozji gazu świetlnego.

W domu przy ulicy Wierzbięcice 59, przy narożniku ulicy św. Jerzego, mieści się sklep towarów spożywczych Franciszka Biernata. Właściciel sklepu ma obok mieszkanie, zaś tuż za mieszkaniem małą piwniczkę.

Wczoraj Biernat zauważył, że do sklepu przedostaje się gaz świetlny, który pochodził prawdopodobnie z piwnicy. Chcąc zbadać przyczynę tego, wezwał dozorczynię domu, Annę Matuszkę, która udała się z nim do piwnicy. — Przyłączyli się do nich syn Biernata i córka Matuszki, Irena. Nieostrożność ich miała pociągnąć za sobą tragiczne skutki.

Wchodząc do piwnicy, zabrali ze sobą otwarte światło. To też z chwilą, gdy uchylili drzwi piwnicy, nastąpiła gwałtowna eksplozja. Huk zatrząsł całym domem. Posypały się szyby. — Wszyscy czworo: Anna i Irena Matuszki oraz Wacław i Franciszek Biernatowie doznali silnych poparzeń II i III stopnia. Wybuch był tak silny, że wszystkie towary zostały pozrzucane z półek. Wypadły obie szyby wystawowe oraz szereg szyb z okien mieszkań.

Wezwano straż pożarną, która przybyła pod kierunkiem naczelnika Kiedacza. Wszystkie cztery ofiary odwieziono w ciężkim i prawie beznadziejnym stanie do szpitala. Jeden z przechodniów przypadkowych, Jan Ciehosz odniósł nieznaczne okaleczenia tak, że po opatrzeniu na miejscu udał się do domu.

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA" № 1

usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA" № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy mag. W. Paździerskiego.

„Mag" № 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag" № 2 (nie farba) usuwa stopniowo siwiznę.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMJA" Bydgoszcz.

ZE ŚWIATA.

Faszyści muszą się żenić.

Wielka Rada Faszystowska wystosowała do wszystkich organizacyj faszystowskich okólnik, w którym wzywa wszystkich funkcjonarjuszów partji, którzy dotychczas są kawalerami, do zawarcia związku małżeńskiego, w przeciwnym bowiem razie mają utracić swe posady.

Jak słychać zarządzenie to wydane zostało przez samego Mussoliniego i ma być zastosowane w szczególności do kierowników ruchu faszystowskiego, aby tem samem dać przykład szerokim warstwom ludności.

Porzucił Królestwo dla tancerki.

Generalny gubernator północnych Indyj angielskich wystosował ultimatum do Tukoja Rao, maharadży państwa Dewas w Indjach centralnych, ażeby wrócił do swojej ojczyzny do dnia 10 listopada. Jeżeli do tego czasu maharadża nie wróci, to wówczas rząd angielski przejmie administrację jego majątku o raz całego państwa.

Maharadża znajduje się obecnie we Francuskich Indjach w Pondicherry. Zbiegł on tam niedawno w towarzystwie tancerki, pochodzącej z niższej kasty, która opłatała całkowicie serce maharadży. Tancerka ta, imieniem Janki zjawiła się w pałacu maharadży przed trzema laty i zdołała w przeciągu kilku lat opustoszyć skarb. Maharadża, który w r. 1918 wstąpił na tron, pod wpływem uwodzicielki uwięził w pałacu swo jego syna i jego 18 letnią małżonkę.

Kiedy niezadowolenie wśród ludności zaczęło rosnąć maharadża zmuszony był uciec ze swą kochanką, pozostawiając skarb w stanie zupełnej ruiny. Praw dopodobnie maharadża nie wróci do swojej ojczyzny i odeszle swoje odznaczenia rządowi angielskiemu.

Dziewięćdziesięcioletni więzień.

W więzieniu stanu Missisipi, przebywa więzień, który przed paroma dniami ukończył 90 rok życia. Gdy więźniowi temu, nazwiskiem Tabor, który w swoim czasie skazany został na dożywotnie więzienie i czterdzieści lat spędził za kratami, oznajmiono, że został ułaskawiony i że może wyjść na wolność, oświadczył on, że nie chce korzystać z tej amestji, gdyż trudno mu będzie teraz przyzwyczaić się do innego świata.

Podanie jego o pozostawienie go nadal, aż do śmierci w więzieniu przedstawiono gubernatorowi stanu Missisipi. który poweźmie w tej sprawie decyzję.

Automaty do „nadawania listów".

W Pradze czeskiej zorganizowała się spółka, która ma na celu eksploatowanie automatów dla nagadywania listów i naśpiewywania płyt. Automaty te, przed którymi mówi się lub śpiewa, odbierają mowę i śpiew na płytach żelatynowych; po nadaniu płyty są natychmiast gotowe do użytku. Za wrzuceniem do automatu pewnej sumy w monetach można nadać list np., poczem po pociągnięciu rączki wypada z automatu „nagadana" już płyta; wystarczy założyć ją do gramofonu, a odda ona wiernie i dokładnie treść mówionego listu.

RADJO.

WARSZAWA 10 listopada

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 7,55 Program na dz. bież. 11.30 Codz. przegląd prasy polskiej 11.40 Wiadom. o eksporcie polskim 11.45 Komunikat. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu. 1205 Tr. z Warsz. 12.30 Dz. popoł. 12.35 Wiad. meteor. 12.38 Tran. ze Lwowa. 15.30 Wiadodomości gospod. 15.40 Kronika harcerska. 15.55 Muzyka salonowa. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Recital fortepianowy 17.25 Transmisja z Poznania. 17.50 Przegląd prasy roln. krajow. i zagranicznej z Wilna. 18.00 Transm. z Krakowa. 18.20 Płyty gramofon. 18,25 Rozmaitości 18.45 „Dokąd jechać w święto". 18.50 Feljeton aktualny. 19.05 Tr. z placu Małochowskiego w W-wie. 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Wiadom. sportowe. 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Przemówienie. 20.15 Koncert symfon. z Filhar. Warsz. 22.15 Płyty gramof. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn. i kom. policyjny. 23.05 D. c. muzyki z płyt.

KATOWICE 10 listopada

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.25 Program na dz. bieżący. 11.30 Transmisja z Warsz. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.30 Tran. z Warsz. 13.38 Płyty gramofon. 15.25 Urz. cuduła Giełdy Zbożowej 15.30 Wiad. gospod. z Warsz. 15.40 Z życia Stow. Młodz. Polskiej. 15.45 Kronika harcerska 15.50 Chwilka morska i kolonjalna z Warsz. 15.55 Transm. z Warsz i Poznania. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Płyty gramof. 18.25 Rozmaitości 18.30 „W piętnastą rocznicę". 18.50 Transmisja z Warsz. 19.30 Płyty gramofon. 19.40 Transmisja z Warszawy 22.15 Program na dz. następny. 22.20 Płyty gramofonowe. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA"

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

137) POWIEŚĆ.

Florestan posłał Boyera po Petit-Jeana.

Stary hrabia schował ręce w kieszeniach długiego surdutu i chodził po pokoju milczący i blady. Wtem wszedł Petit-Jean.

— Gdzie weksel? — zapytał starzec.

— Oto jest — odpowiedział Petit-Jean.

Hrabia podał synowi dwadzieścia pięć biletów bankowych po tysiąc franków i kazał zapłacić. Petit-Jean zabrał pieniądze i odszedł, stary hrabia wyszedł za nim. Florestan rozdarł fałszywy weksel, mówiąc do siebie:

— Przynajmniej 25,000 fr. od Klotyldy mi zostaną, ale jak się ze mną obeszła!

Ale gdzież ojciec?

Szczęk klu za, dwa razy obróconego w zamku, zastanowił Florestana. Ojciec wrócił, był jeszcze bledszy niż wprzódy.

— Zdaje mi się, ojcze, ktoś zamknął na klucz drzwi gabinetu.

— Tak jest, zamknąłem.

— Ty, ojcze, na co?

— Zaraz powiem.

Starzec stanął przed drzwiczkami, prowadzącemi na schodki ukryte, aby synowi przeciąć i tę drogę. Florestan uważniej zaczął wpatrywać się w ponurą twarz ojca, śledził wszystkie jego ruchy i mimowolny ogarnął go niepokój.

— Poprawię się, ojcze!

— Nie poprawisz się! Wypędzony z towarzystwa, w którem dotąd żyłeś, zostałbyś wkrótce zbrodniarzem takim, jak są nędznicy, między których będziesz wtrącony, byłbyś złodziejem, bez żadnej wątpliwości, a w razie potrzeby, zbójcą.

— Zbójcą, ja?

— Tak, zbójcą, gdyż jesteś nędznym tchórzem.

— Dowiodłem w niejednym pojedynku...

— Mówię ci, że jesteś tchórz! przeniosłeś dobrowolnie hańbę nad śmierć, przyjdzie dzień, kiedy będziesz wolał zamordować człowieka, niż narazić się na odkrycie zbrodni. Trzeba przeto raz już z tobą skończyć!

— Jakto, ojcze, skończyć? Co to znaczy? — zapytał Florestan, coraz więcej przerażony.

W tem nagle i gwałtownie zastukano do drzwi. Florestan chciał pójść otworzyć, aby skończyć straszną dla siebie scenę, ale ojciec go zatrzymał.

— Kto tam? — zapytał starzec.

— W imię prawa! proszę otworzyć.

— Więc to fałszerstwo nie było ostatnie? — zapytał hrabia Florestana, przebijając go wzrokiem.

— Ostatnie! ostatnie! przysięgam! — zawołał Florestan szamocąc się w ręku ojca.

— Otwórzcie! — zawołał głos za drzwiami.

— Czego chcecie? — zapytał hrabia.

— Jestem komisarzem policji tego cyrkułu, przychodzę dopełnić rewizji z powodu kradzieży brylantów, o którą oskarżają hrabiego de Saint-Remy, pan pan Baudoin, jubiler ma dowody. Jeżeli nie otworzycie, każę drzwi wyłamać.

— Już złodziej! nie omyliłem się! — rzekł starzec półgłosem. Przyszedłem cię zabić, zpózniłem się.

— Zabić mnie!

— Dość już sromoty dla mego imienia! kończmy: mam tu dwa pistolety, zastrzel się, albo ja cię za trzelę i powiem, że odebrałeś sobie życie, aby uniknąć hańby. Hrabia ze straszliwie zimną krwią wyjął z kieszeni pistolet i lewą ręką, którą miał swobodną, podał go synowi, mówiąc: Prędzej! kończ, jeżeliś nie podły tchórz!

Florestan szarpnął się w ręku ojca, zsiniał cały, patrzył na starca, ale w strasznem nieubłaganem oku ojca nie było nawet śladu litości.

— Ojcze — zawołał — poprawię się!

— Zapóźno! czy słyszysz? wybiją drzwi.

— Wynagrodzę moje błędy!

— Wejdą zaraz, trzeba więc żebym ja cię zabił?

I starzec oparł lufę pistoletu na piersi syna. Florestan widział śmierć niechybną i rzekł:

— Masz słuszność ojcze. Życie, które mnie czeka, jest okropne, nie warto je oszczędzać. Daj mi broń, zobaczysz czy mi braknie odwagi. Ale przebacz mi.

Przeciągły trzask drzwi okazał, że je wyłamano.

— Ojcze idą! O, teraz śmierć jest dobrodziejstwem, tylko słowo przebaczenia.

Hrabia, w tak strasznej chwili, nie był w stanie odmówić synowi tej drobnej pociechy; wzruszonym głosem rzekł:

— Przebaczam.

— Ojcze zbliżają się, wyjdź do nich, niechaj ciebie nie mają w podejrzeniu, zatrzymaj ich żeby mi nie przeszkodzili skończyć dni moich. Żegnam cię!

W sąsiedniem pokoju dało się słyszeć stąpanie kilku osób. Florestan przyłożył pistolet do piersi. Wystrzał rozległ się w chwili, kiedy hrabia, aby uniknąć okropnego widoku, wypadł z salonu. Na huk strzału, na widok bladego starca, komisarz stanął i dał znać ajentom swoim aby dalej nie szli. Uwiadomiony, że hrabia zamknął się z synem, komisarz zrozumiał wszystko i uszanował boleść zrozpaczonego ojca.

— Zginął! — zawołał hrabia, zakrywając twarz rękoma, zginął, ale śmierć lepsza od hańby.

— Panie — odezwał się urzędnik po długiem milczeniu, oszczędź sobie smutku opuść ten dom. Zostaje mi wykonać drugą jeszcze czynność, boleśniejszą niż to, dla której przyszedłem.

— Odchodzę — rzekł hrabia, proszę powiedzieć jubilerowi, że mu wynagrodzę stratę, jaka cena brylantów?

— Około 30,000 franków, osoba co je kupiła i przez którą wszystko się wykryło, tyleż za nie dała synowi pana hrabiego.

— Jeszcze będę w stanie i to zapłacić. Niechaj jubiler pojutrze do mnie przyjdzie.

Komisarz ukłonił się hrabia wyszedł. Urzędnik, głęboko wzruszony, zostawszy sam, podszedł zwolna do drzwi salonu, otworzył, a nie widząc żadnego śladu smutnego wypadku, który się tu miał zdarzyć, zdziwiony oglądał się w koło. W tem dostrzegł małe drzwiczki w ścianie ukryte, podbiegł do nich, lecz takowe z drugiej strony były zamknięte.

— Oszukali mnie — zawołał, winowajca uciekł tędy.

— W samej rzeczy, Florestan wobec ojca przyłożył pistolet do piersi, lecz gdy się ojciec odwrócił, wystrzelił pod pachę i co prędzej zemknął. Przetrząśli dom cały, ale go nie znaleźli. Podczas rozmowy bowiem ojca z komisarzem, zbiegł krytemi schodami do bulwaru, stamtąd zaś przez oranżerję na ulicę i znikł na Polach Elizejskich.

POŻEGNANIE.

Najajutrz po wieczorze w którym Florestan de Saint Remy tak bezwstydnie oszukał ojca, miała miejsce tkliwa scena u św. Łazarza podczas przechadzki kobiet uwięzionych.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki** Wydawca: **Spółka „PRASA" z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Marji Panny Nr. 41.